ŚRODA
15 czerwca 1949 roku

CZYTELNIK

ROK IV Nr 162 (931)

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ CZTERY STRONY

Cena 5 zł

WYDANIE A

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA WROCŁAW

„My nie prosimy o pokój, my pokój wywalczymy"

Manifestacyjne zebranie sprawozdawcze

z przebiegu Kongresu Pokoju w Paryżu i Pradze

Wczoraj odbyło się w sali Państwowego Teatru we Wrocławiu zebranie sprawozdawcze, zwołane przez Komitet Obrońców Pokoju, celem zaznajomienia społeczeństwa wrocławskiego z przebiegiem Kongresu Pokoju w Paryżu i Pradze. Salę wypełniły szczelnie przedstawiciele wrocławskiego świata pracy.

Zebranie zagaił prezes Sądu Apelacyjnego **Bogusławski**, pod kreślając szczególne znaczenie Kongresu, z którego sprawozdanie składa jego uczestnik rektor Uniwersytetu i Politechniki, członek Zarządu Głównego Komitetu Obrońców Pokoju prof. **Kulczyński.**

Po powołaniu prezydium na trybunie stanął prof. Kulczyński, witany długotrwałymi oklaskami.

Kongres Pokoju w Paryżu i Pradze — mówił rektor Kulczyński, — **był kontynuacją dzieła Wrocławia.** Inicjatywa pokojowa, podjęta we Wrocławiu, stanowi tytuł do chluby dla naszego miasta. To nas zobowiązuje do nie wypuszczania z rąk tej inicjatywy. **W Paryżu i Pradze wielokrotnie wspominano nazwę Wrocławia,** przy czym akcentowano wielkie uznanie dla naszego miasta.

Osobliwością tegorocznego Kongresu Pokoju było to, że odbył się jednocześnie w dwu miastach — w Paryżu i Pradze. W stolicy Czechosłowacji obradowała niejako **II Izba tego Kongresu.** Obie Izby Kongresu utrzymywały ze sobą kontakt radiowy i personalny, gdyż do Pragi przybyła delegacja z Paryża. Kongres w Pradze, dzięki niespożytej energii gospodarzy, **zorganizowano dosłownie w ciągu jednej nocy.** Polskich delegatów we Wrocławiu, Lublinie, Poznaniu i Krakowie zmobilizowano telefonicznie i przewieziono na czas do Pragi, tak iż **Kongres Praski rozpoczął się w tym samym czasie co Kongres Paryski.** Zorganizowanie Kongresu w Pradze z udziałem tych delegatów, którzy nie otrzymali wiz wjazdowych do Francji, potwierdziło słowa przewodniczącego Kongresu prof. Jollot, że **„pokój i prawda nie znają granic i nie potrzebują wiz".**

Kongres Paryski i Praski był się jednocześnie w dwu miastach — w Paryżu i Pradze. W stolicy Czechosłowacji obradowała niejako **II Izba tego Kongresu.** Obie Izby Kongresu utrzymywały ze sobą kontakt radiowy i personalny, gdyż do Pragi przybyła delegacja z Paryża. Kongres w Pradze, dzięki niespożytej energii gospodarzy, **zorganizowano dosłownie w ciągu jednej nocy.** Polskich delegatów we Wrocławiu, Lublinie, Poznaniu i Krakowie zmobilizowano telefonicznie i przewieziono na czas do Pragi, tak iż **Kongres Praski rozpoczął się w tym samym czasie co Kongres Paryski.** Zorganizowanie Kongresu w Pradze z udziałem tych delegatów, którzy nie otrzymali wiz wjazdowych do Francji, potwierdziło słowa przewodniczącego Kongresu prof. Jollot, że **„pokój i prawda nie znają granic i nie potrzebują wiz".**

Paryż zaniepokoił świat agresji, Praga zadrwiła z tego świata

Paryż zaniepokoił świat agresji, Praga zadrwiła z tego świata. Sukces Kongresu był olbrzymi. Delegacja polska zajmowała drugie lub trzecie miejsce po delegacji radzieckiej i Chin Ludowych, a polskie sztandary powiewały na honorowych miejscach obok flag gospodarzy i Związku Radzieckiego.

Drugą cechą różniącą Kongres w Paryżu i Pradze od Kongresu Wrocławskiego **był udział — obok intelektualistów — robotników i chłopów.** W Pradze na 6 przemówień polskich przypadło 2 robotnicze, w Paryżu przemawiała polska chłopka, spotykając się z olbrzymim aplauzem. Francuzi nazywali swą armię „Grande Muette" — „Wielką Niemową", w Paryżu przemówiła ta „wielka niemowa", którą była dotychczas klasa robotnicza. Tym razem wystąpiła na nie jako odbiorca, ale jako czynnik współrzędny w walce intelektualnej o pokój.

Nie obrona pokoju — lecz walka o pokój

Dalej — różnica najbardziej zasadnicza. We Wrocławiu **mówiliśmy o obronie pokoju, przyjmowaliśmy stanowisko defensywne,** w Paryżu i Pradze **mówiono o walce o pokój i przyjęto stanowisko ofensywne. My o pokój nie prosimy, lecz pokój wywalczymy.** Jest to postawa dynamiczna, a nie biernie wyczekiwanie.

Z kolei rektor Kulczyński kreśli sposoby walki o pokój. Przytacza tu słowa przodowników pracy, którzy oświadczyli: **— My, przodownicy pracy, w odpowiedzi na groźby atomowe budujemy Warszawę i podwajamy wydobycie węgla.**

Słowa te spotykają się z **burzą oklasków ze strony obecnych na sali.**

Dalszym aktem walki o pokój jest **rozbrajanie moralne przeciwnika.** Człowiek pracy z państw kapitalistycznych, widząc nie obrońcę pokoju, ale decydującym momencie na dołączenia agresorów powie **„Nie".**

Sprzymierzeńcem wojny jest nieułność międzynarodowa szowinistyczny nacjonalizm.

Musimy rozbrolić przeciwnika głosząc solidarność międzynarodową.

Pokój jest najwyższym dobrem ludzkości — trzeba on walczyć codzienną pracą, a nie wyczekiwaniem.

Zebrani długotrwałymi oklaskami dziękowali rektorowi Kulczyńskiemu za jego przemówienie. Następnie wywiązała się dyskusja, w której jako pierwszy zabrał głos imieniem Związku b. Więźniów Politycznych ob. **Sucheckl,** podkreślając że właśnie b. więźniowie polityczni są najwiekszym oskarżeniem agresji i podżegaczy wojennych.

Pelagia Narożna na trybunie

Wśród grzmotu oklasków przewodniczący udziela głosu Pelagii **Narożnej,** inicjatorce nowej formy indywidualnego współzawodnictwa.

— My chcemy pracować i żyć — oświadcza wśród niebywałego entuzjazmu popularna przodownicka pracy. — **Będziemy lepiej i taniej produkować. Chcemy iść razem ze wszystkimi uczciwymi ludźmi w świecie, z ZSRR na czele. W odpowiedzi na Pakt Atlantycki wstąpimy wszyscy do TPPR.**

Przemówienie Narożnej nagrada zdane było nieustającymi oklaskami.

(Dokończenie na str. 2.)

Czesi budują szkołę dla Warszawy

Samorząd Stolicy Czechosłowacji postanowił przyznić się do odbudowy Warszawy. Z inicjatywy miejskich władz Pragi zorganizowano zbiórkę pieniędzy na dla utworzenia funduszu, który pozwoliłby na zbudowanie w Warszawie wielkiej, najnowocześniej urządzonej szkoły.

Zbiórka dała już dotychczas 5.000.000 koron. Do akcji samo rządu praskiego przyłączają się samorządy ludowe innych miast i wsi czechosłowackich, organizacje społeczne, szkoły. Na prowincji urządzane są wieczor nice z programem poświęconym Warszawie, na których odbywkaja się zbiórki pieniężne, przeznaczone na budowę szkoły w Warszawie.

Wkrótce zebrana suma wynie sie już 10.000.000 koron, co pozwoli na wybudowanie zamierzonej szkoły.

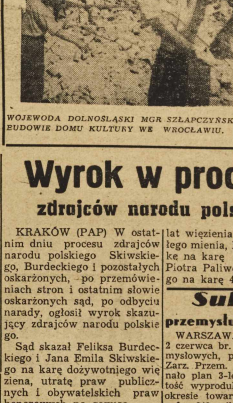

WOJEWODA DOLNOŚLĄSKI MGR SZLĄPCZYŃSKI POMAGA PRZY BUDOWIE DOMU KULTURY WE WROCŁAWIU. Foto Czesw

Wyrok w procesie zdrajców narodu polskiego

KRAKÓW (PAP) W ostatnim dniu procesu zdrajców narodu polskiego Skiwskiego, Burdeckiego i pozostałych oskarżonych, po przemówieniach stron i ostatnim słowie oskarżonych sąd, po odbyciu narady, ogłosił wyrok skazujący zdrajców narodu polskiego.

Sąd skazał Feliksa Burdeckiego i Jana Emila Skiwskiego na karę dożywotniego więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Mariana Maaka na karę 10 lat więzienia i przepadek całego mienia, Ewę Janinę Smolke na karę 7 lat więzienia, Piotra Paliwodę Matiolańskiego na karę 4 lat więzienia.

Sukces przemysłu drzewnego

WARSZAWA (PAP). W dniu 2 czerwca br. 96 zakładów przemysłowych, podległych Centr. Zarz. Przem. Drzewnego wykonało plan 3-letni. Łączna wartość wyprodukowanych w tym okresie towarów zamyka się cyfrą 240 miln. zł przedwojennych.

Przełom w dziedzinie zaopatrzenia w mięso

Tylko dwa dni bezmięsne zamiast dotychczasowych trzech

Pomyślne wyniki akcji „H"

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie ograniczające ilość dni bezmięsnych, poczynając od dnia 15 czerwca 1949 r. do dwóch w tygodniu, zamiast dotychczas obowiązującego w trzech dni. Zarządzenie to spowodowane jest pomyślnymi, coraz bardziej wzrastającymi wynikami skupu żywca, zwiększeniem masy towarowej, jak również dążeniem do umożliwienia bardziej sprawnego zaopatrzenia ludności pracującej miast w mięso i tłuszcze zwierzęce w okresie upałów letnich.

Trudny i skomplikowany rynek mięsny został całkowicie opanowany przez handel uspołeczniony. Polityka opłacalnych dla producenta cen już dziś pozwala na powolne zmniejszenie obowiązujących dotychczas ograniczeń w dziedzinie spożycia. Naturalnie nie znaczy, to, że nie obowiązuje konsumentów rozropna przezorność, dyktowana tą prostą prawdą, że na pokrycie potrzeb rosnącej szybko konsumpcji potrzeba dłuższego czasu.

Dzisiejszą sytuację aprowizacyjną na odcinku mięsnym ocenić można optymistycznie. Uzasadnione to jest coraz sprawniejszą działalnością punktów skupu żywca, wzrastającym zaufaniem hodowców do handlu uspołecznionego oraz coraz wyższą jakością dostarczanych przez producentów sztuk rzeźnych.

Od dłuższego czasu obserwujemy, uspokojenie rynku spożywczego i wzrastającą regularność dostaw, co pozwala na planowe zaopatrywanie miast i większych ośrodków przemysłowych. Zanotować też należy wyraźne zmniejszenie się plagi nielegalnego uboju.

W miarę wchodzenia w życie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o reorganizacji rynku mięsnego i oddzielenia dystrybucji od skupu, likwidowane będą w obrocie żywcem istniejące jeszcze usterki.

Decyzja o zmniejszeniu ilości dni bezmięsnych jest m. in. dowodem przełomu, jaki nastąpił zarówno w dziedzinie hodowli, jak i zaopatrzenie ludności w mięso. Przełom ten to oczywisty skutek znalezienia właściwej drogi do pozyskania pełnego zaufania producenta-hodowcy.

St. Kn

Przemysł precyzyjno-optyczny wykonał plan 3-letni

WARSZAWA (PAP). W dniu 7 czerwca br. Zjedn. Przem. Precyzyjno-Optycznego, obejmujące 20 zakładów przemysłowych, wykonało plan 3-letni, uzyskując produkcję wartości 40 miln. 729 tys. zł według cen z 1937 r.

Najważniejszymi osiągnięcimi tego działu wytwórczości jest uruchomienie produkcji wysokowartościowego szkła optycznego, którego przed wojną nie wyrabiaśmy w kraju.

Do przedterminowego wykonania planu w znacznym stopniu przyczyniło się wzmożonad wietnu pracy oraz ruch racjonalizatorski, jaki rozwinął się we wszystkich zakładach tego działu przemysłu.

58 lat po ukończeniu studiów otrzymał dyplom lekarza weterynarii

RZESZÓW. Emerytowany kierownik szkoły w Sokołowie ob. Stanisław Wroński, który urodził się w 1866 roku w Rzeszowie, jako syn drobnego rzemieślnika, ukończył w roku 1891 studia weterynaryjne, jednak z powodu różnych przeszkód nie mógł przystąpić do końcowego egzaminu.

Przez 37 lat ob. Wroński pracował w Sokołowie na stanowisku kierownika szkoły powszechnej. Nie zaniedbał jednak swej wiedzy z zakresu weterynarii i przez cały czas pomagał bezinteresownie niezamożnej ludności w leczeniu bydła.

Obecnie już jako emeryt, liczący 83 lata życia, postanowił ukończyć studia weterynaryjne i w dniu 12 maja br. złożył końcowy egzamin na UMCS w Lublinie, gdzie otrzymał upragniony dyplom lekarza weterynarii. Mimo 83 lat Wroński czuje się dobrze i wygląda zdrowo.

480 tys. górników strajku je w USA

NOWY JORK (PAP) Zgodnie z zapowiedzią przewodniczącego związku górników Lewisa w USA rozpoczął się tygodniowy strajk 480 tys. górników.

Celem strajku jest poparcie żądań robotników, wysuwanych w związku z pertraktacjami w sprawa zawarcia nowych umów zbiorowych, oraz umożliwienie równomiernego zatrudnienia robotników w całym przemyśle węglowym przez zmniejszenie rezerw węgla.

W wyniku strajku rezerwy węgla zmniejszą się w USA prawie o 11 milionów ton.

Pierwszy meldunek z Oslo

Nowara przegrał

OSLO (PAP). — W pierwszym dniu bokserskich mistrzostw Europy w Oslo rozegrano 16 walk. Z Polaków walczył jedynie Nowara (w. średnia) i przegrał z Jugosłowianinem Pavlicą. Po pierwszej, wyrównanej rundzie, Polak otrzymał w 2 starciu kilka silnych ciosów, które nim wstrząsnęły. Trzecią zaś rundę wygrał wysoko na punkty. Mimo to sędziowie przyznali zwycięstwo Jugosłowianinowi.

Wyniki pozostałych walk:

W w. koguciej: mistrz olimpijski Csik (Węgry) przegrał niespodziewanie z Saitolą (Fin.), Dudas (Jug.) pokonał Kearnsa (Irlandia), Zachara (CSR) przegrał z Jensen (Dania), Boyen (Hol.) wypunktował Marschalla (Anglia), Taylor (Szkocja) pokonał Deriosa (Francia).

W piórkowej: Hoeck (Bel.) wygrał z Nielsenem (Norw.), który został zdyskwalifikowany w III rundzie. Todde (Ir.) pokonał Frandellego (WI), Banc (Jug.) zwyciężył Voltuisa (Hol.), Farkas (Węgry) wypunktował Koelnera (CSR), Batta) (Francja) pokonał Polideriniego (Włochy).

W średniej: Fontanac (WI.) pokonał Sale (Fin.), Vandrewolt (Nor.) wygrał z Harveyem (Szkoc.), Svarko (CSR) wypunktował Mc. Koena (Irl.), Sjolin (Szw.) znokautował w II rundzie Nielsena (Norw.).

W ciężkiej: Jensen (Dan.) pokonał Krzele (Jug.).

Prace na S.S „Soldek"

GDAŃSK. (PAP). — W rudowęglowcu S/S „Soldek" pierwszym z serii 6 rudowęglowców budowanych na stoczni gdańskiej, wmontowuje się główną maszynę, kotły i maszyny pomocnicze. Szybkie postępy prac montażowych umożliwią całkowite wykończenie statku już w jesieni br.

Operacja serca

LUBLIN (PAP). W powiatowym szpitalu w Puławach dr. Jeremiasz Szowiakowski przeprowadził udaną operację serca, przebitego nożem. Zabiegiem tym uratowano życie robotnika wi PGR w Osinach.

Próba ingerencji

Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii w wewnętrzne sprawy Węgier, Bułgarii i Rumunii

MOSKWA (PAP). Rządy Węgier, Rumunii i Bułgarii w kwietniu br. udzieliły rządom USA i Wielkiej Brytanii odpowiedzi na ich noty, zawierające oskarżenia pod adresem Węgier, Rumunii i Bułgarii o to, jakoby krajie te naruszały traktaty pokojowe. Podkreślając całkowitą bezpodstawność oskarżeń, rządy Węgier, Rumunii i Bułgarii określiły je jako próbę ingerencji w sprawy wewnętrzne ich krajów.

Jednakże dnia 31 maja br. poselstwo USA i W. Brytanii wręczyły rządom Węgier, Rumunii i Bułgarii nowe noty stwierdzające, jakoby między rządami tych krajów a rządami USA i W. Brytanii wynikł spór co do interpretacji traktatów pokojowych.

Jednocześnie poselstwa USA i W. Brytanii wręczyły ambasadorom ZSRR na Węgrzech, Rumunii i Bułgarii noty, zawierające propozycje zwołania zwołania trzech misji dyplomatycznych — W. Brytanii, USA i ZSRR — w celu omówienia sprawy sporu.

11 czerwca br. ambasador ZSRR w USA — Paniuszkin, na polecenie rządu radzieckiego, przesłał rządom USA notę, która stwierdza:

Rząd Związku Radzieckiego uważa, że w notach swych rządy Bułgarii, Węgier i Rumunii udzieliły wyczerpującej odpowiedzi na oskarżenia o naruszenie traktatów pokojowych, wysunięte przez rząd USA w stosunku do tych krajów.

Rząd radziecki uważa, że dążenie rządu USA do sztucznego przekształcenia tego zagadnienia w przedmiot sporu, jest bez pośrednią próbą wykorzystania traktatów wpokojowych do ingerencji w sprawy wewnętrzne Bułgarii, Węgier i Rumunii w celu wywarcia nacisku na ich politykę wewnętrzną.

Wobec tego ambasada ZSRR upoważniona została do oświadczenia, że rząd radziecki nie widzi podstaw do zwołania nadrady szefów trzech misyj dyplomatycznych w celu omówienia spraw, poruszonych w notach poselstw USA w Rumunii, na Węgrzech i w Rumunii z dnia 31 maja br. oraz w nocie departamentu stanu z tegoż dnia.

12 czerwca br. charge d'affaires ZSRR w Wielkiej Brytanii, z polecenia rządu radzieckiego, skierował do rządu Wielkiej Brytanii notę analogicznej treści.

Tewosian wicepremierem ZSRR

MOSKWA (PAP). — Jak podaje Agencja TASS. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło Jana Tewosiana z obowiązków ministra przemysłu hutniczego ZSRR i mianowało go wicepremierem ZSRR.

Belgradzkie nonsensy

Najbliższy współpracownik Tito, p. Kardel powiedział 29 grudnia 1948 roku dosłownie: „USA chcą poprzez plan Marshalla ograniczyć inne państwa. Każda pomoc gospodarcza winna odbywać się w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych".

Święte słowa! Inaczej mówiąc, każde przymówienie marshallowskiej pomocy USA jest zgodą na ograniczenie żywotnych interesów państwa i narodu. Należy jedynie zapytać, czemu to przez Organizację Narodów Zjednoczonych Jugosławia faktycznie podporządkowuje się gospodarczo Stanom Zjednoczonym, stając się w rzeczywistości jednym z fragmentów planu Marshalla?

WZGLĘDNE POJĘCIE NONSENSU

W grudniu 1948 roku Tito, motywując osłabienie stosunków gospodarczych z państwami demokracji ludowej, twierdził, że nonsensem byłoby eksportować do tych państw surowiec po to by otrzymać wzamian przefabrykowany już towar. Okazuje się jednak, że pojęcie nonsensu jest względne względne. W każdym razie dla dzisiejszych władców Belgradu.

Co bowiem m. in. sprzedaje Tito kapitalistycznej zagranicy? „Plan przewiduje eksport 2 milionów metrów sześciennych drzewa dębowego i ogromnych ilości innych gatunków... po cenach o 40% niższych od kursu dnia" („Basler Nachrichten" z dnia 15. 10. 1948 r.).

„Dostawy mięsi jugosłowiańskiej będą pierwszym krokiem do zapewnienia większych transportów sprzętu amerykańskiego" (New York Herald Tribune z 12. 4. 49).

Według Reutera z dn. 25. 1. 49 „dostawy metali nieżelaznych z Jugosławii do USA wynoszą za ostatnie 6 tygodni tyle, co cały eksport tych artykułów za r. 1947 r."

W ostatnim zaś czasie Tito i jego gospodarzy fachowcy postanowili masowo wywozić z Jugosławii mięso, produkty rolne itp.

KARABINY I BOMBOWCE

Cóż zaś sprowadza Jugosławia z krajów kapitalistycznych?

Posłuchajmy „Daily Telegraph" z dn. 12. 5. 49 r.:

„W Szwajcarii Jugosławia dokonała zakupu drutu kolczastego i pancerzy stalowych. W amerykańskiej strefie w Niemczech Jugosławia rokuje o zakup 700 motorów lotniczych".

„Welt Woche" z 19. 11. 48 podaje, że „jugosłowiańska piechota otrzymała nowe włoskie pistolety automatyczne typu „Beretta i Breda" i włoskie karabiny. Stan jednostek pancernych uzupełniono dzięki dużej ilości nowych, włoskich czołgów „Ansaldo". Bardzo przestarzałe parki samochodowe uzupełniono licznymi ciężarówkami włoskimi „Fiat". Także ilość z 3 — motorowych bombowców „Fiata" powiększyła znacznie jugosłowiańskie lotnictwo".

KOSZTOWNE KUMOTEPSTWO

Okazuje się, że nie jest nonsensem sprowadzanie zza granicy potrzebnych, a nie wytwarzanych starych fabrykatów za dobry i oferowany po nieslychanie niskich cenach jugosłowiański surowiec. Oczywiście zagranicy kapitalistycznej! Kapitaliści rekompensują w swoisty sposób Jugosławii jej wysoką cenę surowca i każą za to drożej sobie płacić za gotowe fabrykaty. I tak np. według „Economist" — „za maszyny do pralnia Jugosłowianie płacą demokracjom ludowym 40 funtów, a w Londynie za taką samą płacić muszą 65 ufntów, to według Tito nie jest wtdocznie nonsensem. Tym bardziej, że jego dodatkowe prezenty wynoszą:

38,5 milionów dolarów dla USA za długi monarchii jugosłowiańskiej.

4,5 miliona funtów dla W. Brytanii.

365 milionów franków i 10 milionów denarów dla Belgii — 1 września

75 milionów franków szwajc. dla Szwajcarii.

„Nie dziwnego, że — jak twierdzi „Newsweek" z kwietnia 49 r. brzad USA postanowił położyć kres kwarantannie ekonomicznej Jugosławii" i wedtug tegoż źródła „jeżeli eksperiment ten się uda, zezwoli się na wysyłkę artykułów z listy I a. W ich liczbie figurują materiały mechaniczne, samoloty i materiały wojenne".

Eksperyment udaje się nad podziw dobrze.

„Nędza szerokich mas ludowych w Jugosławii powiększa się z każdym dniem" — pisze „Basler Nachrichten", a cytowany już „Economist" szczerze powiada: „Ile wstęgne warunki gospodarcze, konieczne w polepszenia stosunków, są jednak dużć nikłe w porównaniu z zadaniami odnośnie polityki zagranicznej Tito"

Z. Debicki

Grzegorz Jaszuński — Listy z Ameryki

Meksyk nie chce być satelitą Stanów Zjednoczonych

Korespondencja API dla „Słowa Polskiego"

Meksyk, w czerwcu

Tak się złożyło, że jechałem do Meksyku dosłownie nazajutrz po zakończeniu sesji Zgromadzenia ONZ. Podczas sesji interesowało mnie w związku z tą podróżą zachowanie się meksykańskiej delegacji do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Widziałem, jak delegat Meksyku złożył na Komitecie Specjalnym Zgromadzenia szereg poprawek do projektu międzynarodowej konwencji o wolności prasy. Poprawki te były skutne i poprawne, lecz po dwóch tygodniach obrad zostały wycofane. Dla nikogo nie było tajemnicą, że stało się tak na żądanie delegacji Stanów Zjednoczonych, która odbyła kilka „prywatnych konferencji" z delegacją meksykańską do ONZ.

Słyszałem, jak inny delegat Meksyku wygłosił piękne przemówienie antyfaszystowskie podczas dyskusji na plenum Zgromadzenia w sprawie reżimu Franco w Hiszpanii. Tensam delegat wołał jednak wyjść z sali, gdy głosowano polski wniosek antyfrankistowski.

Jechałem więc do Meksyku pod wrażeniem całkowitej uległości tego stosunkowo małego państwa wobec potężnego sąsiada z północy — imperialistycznych Stanów Zjednoczonych. Wrażenie to zostało spotęgowane w pierwszym dniu mojego pobytu w stolicy Meksyku, która także nazywa się Meksyk.

Na lotnisku dostałem w chwilę wyjaśnienia do czynienia bankiera meksykańskie. Tuż pod napisem „Banco de Mexico" zauważyłem nazwę północno - amerykańskiej firmy, która te banknoty drukuje. Nazwa ta umieszczona jest w języku angielskim. W większych hotelach słychać często rozmowy angielskie; z akcentu można poznać, że to nie Anglicy, lecz Amerykanie.

Na Avenida Juarez, jednej z najpiękniejszych ulic Meksyka, widać kilka angielskich, a raczej znów amerykańskich księgarni. Na wielu sklepach — napis: „Mówi się po angielsku". Na jezdni — wyłącznie amerykańskie samochody. Wszędzie widać ochydne czerwone reklamy popularnego północno-amerykańskiego napoju „Coca-Cola".

Po południu — była to niedziela — wyjechałem z miejscowymi znajomymi za miasto, do tak zwanej „meksykańskiej Wenecji". Jest to długa sieć kanałów w pobliżu miasteczka Xochimilco. Na kanałach płyną gondole. Przyjeżdżają tu mieszkańcy stolicy, by odetchnąć świeżym powietrzem. Przyjeżdżają także turyści, przeważnie północno - amerykańscy. Otóż ku czci tych turystów gondole ozdobione są kwiatami i chorągiewkami z kwiatów. Przynajmniej połowa przewoźników ucięła na potrzebne umieścić obok chorągiewek o barwach meksykańskich — chorągiewki północno - amerykańskie.

MEKSYKAŃCZYCY NIENAWIDZĄ „GRINGO"

Pomimo olbrzymiej presji Stanów Zjednoczonych — ludność Meksyku daleka jest od proamerykańskich sympatii (a może właśnie z tej przyczyny).

Zaczęła od wspomnianych przed chwilą przewoźników w meksykańskiej Wenecji. Wystarczy, by zauważyli oni amerykańskiego turystę lub usłyszeli dźwięk mowy angielskiej — „gringo". Jest to pogardliwa nazwa Amerykanina z USA, dotująca się jeszcze z czasów wojny meksykańsko - amerykańskiej z lat 1846/47. Podczas tej wojny Stany Zjednoczone zagarnęły połowę terytorium meksykańskiego — stany Texas, New Mexico, Arizona i Kalifornię.

Wśród ludu meksykańskiego wspomnienie tej wojny jest jeszcze bardzo żywe.

Poza wielczącą zaciekłe z imperializmem amerykańskim Partią Komunistyczną, działa w Meksyku opozycyjne Stronnictwo Ludowe. Jest to powstałe zaledwie przed dwoma lata i szybko rozwijające się ugrupowanie, na czele którego stoi znany także w Polsce działacz robotniczy Vincente Lombardo Toledano.

MIERNIK HISTERII

Wydaje mi się — zwłaszcza po 10-miesięcznym pobycie w Stanach Zjednoczonych — że pewnym miernikiem stosunków między USA i Meksykiem może być stopień nasilenia mocy histerii antykomunistycznej. W odróżnieniu od swego północnego sąsiada, Meksyk nie prześladuje Partii Komunistycznej, nie urządza procesów dywersantów", a prasa meksykańska nie pisze dzień w dzień o „czerwonych szpiegach".

Co więcej, leży przede mną numer niedzielny dodatku literackiego organu rządowego „El National". Na pierwszej stronie — artykuł pod tytułem „Dramatyka hiszpańska w poezji na dziecięcej", a na czołowym miejscu — tłumaczenie fragmentu książki „Stare i nowe" Luciana Rudnickiego z przychylną wzmianką o polskim autorze. Wszystkie — amerykańskie pogłosy zegaczom wojennym nie udało się opanować umysłów meksykańskich.

Nawet prawicowa partia opozycyjna — Partido Accion Nacio nal, faktycznie zależna od kapitału USA i od Watykanu nie odważyła się otwarcie propagować uległości wobec Stanów Zjednoczonych.

Meksyk walczy o zachowanie niepodległości. Nie jest to rzeczą łatwą, gdyż najbliższym sąsiadem są Stany Zjednoczone i gdy ponad 50 proc. importu i eksportu meksykańskiego idzie do Stanów Zjednoczonych. Lecz o tym w następnym liście.

Z. Grot.

My nie prosimy o pokój my pokój wywalczymy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wszystkie zebrani imieniu 9000 nauczycieli dolnośląskich przemówił ob. Wojciechowski, który oświadczył, że nauczycielstwo nie pozwoli, aby znowu szkoły zamieniły się w szpitale wojenne.

Duże wrażenie wywarło przemówienie ob. Jarosza, przewodniczącego Związku Inwalidów Wojennych, który mówił o postawie inwalidów wobec agresji. Z kolei przemawiał ob. Szorowa w imieniu Lubiszyn. prof. Jakubiec — Komitetu Słowiańskiego — downik pracy Baliński — ta oraz przedstawiciele Mielecki, Długotrwałe oklaski, były wyrazem uznania dla przemówienia przedstawiciela wsi ob. Koty z Kąt, który oświadczył, że chłopi w Katach, **jako czyn w obronie pokoju zlikwidowali we wsi ugory i podnieśli produkcję roślin, by dorównać wzrostowi produkcji przemysłowej.**

— **My, chłopi** — mówił ob. Kóta, — **zdążamy za wami, robotnicy miejscy, zdążamy z chlebem.**

SKŁAD WOJEW. KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU

Po zamknięciu listy mówców odbyły się wybory członków **Komitetu Wojewódzkiego Obrońców Pokoju** oraz uchwalenie rezolucję, której pełny tekst podamy w numerze jutrzejszym.

Do Komitetu Wojewódzkiego Obrońców Pokoju wybrano: ob. **Burowa** — wiceprzewod. Związku Bojowm. o Niepodl., ob. **Bogusławskiego** — prezesa S.A., ob. **Burowa**, z Ligi Kobiet, ob. **Clapa** z ZHP, St. **Dygata** — literata, sekretarkę Zarządu Wojew. TPPR **Gruberową**, dyrektora WSS — prof. Grippera, prof. **Hirszfelda**, prof. **Jakuba**, górnika **Jaraczewskiego**, ob. **Karsta** przew. zarz. woj. ZMP, rektora prof. **Kulczyńskiego**, ob. **Kulczyńską** — pracowni ce Służby Zdrowia, ob. **Krzysztofa** — przew. ZMP, plk. **Kaweckiego**, prof. **Krzysztoforskiego**, **Stefana Łosia** — przewodniczącego Związku Literatów, ob. **Boga Sowińskiego** — przew. ORZZ, przodownika pracy **Lewuszkina**, prof. **Mikulskiego**, art. dram. **Nawrockiego** z ZASP, przodownika pracy **Narożną**, ob. **Ostachowską** z ZHP, ob. **Sadziaka** ze Zw. Sam. Chł., ob. **Suchockiego** ze Zw. Bo. Więźniów Polit., ob. **Siernego** — przodownika pracy, dyrektora Państwowego Teatru Szletyńskiego, ob. **Tymoszuka** — studenta, ob. **Walczaka** z PZZ, red. **Ziemlaka** i ob. **Żulek** — chłopkę.

Na froncie współzawodnictwa pracy

Wrocławski Browar Piastowski

wyrabia najlepsze piwo w Polsce

W czasie ostatniej t. zw. degustacji piwa, wyrabianego przez polskie browary — pierwsze miejsce na tym pięknym konkursie zdobył wrocławski Browar Piastowski, zajmujący obecnie czwarte miejsce w kraju co do wydajności produkcji po Okocimiu, Tychach i Żywcu. Słynne browary z Centralnej Polski pozostają dziś w tyle za wrocławskim zakładem przemysłu fermentacyjnego.

Odwiedzamy Browar Piastowski, aby otrzymać informacje o organizacji pracy w tym wzorowym warsztacie produkcyjnym.

— Jakie są najistotniejsze przyczyny dobrego piwa Piastowskiego? — pytamy.

— Czystość, czystość i jeszcze raz czystość, — wyjaśnia nam dyrektor Tadeusz Braulinski. — Wielu czynników przy dokonaniu przestarzałe parki samochodowe uzupełniono licznymi ciężarówkami włoskimi „Fiat". Także ilość z 3 — motorowych bombowców „Fiata" powiększyła znacznie jugosłowiańskie lotnictwo".

KOSZTOWNE KUMOTEPSTWO

Okazuje się, że nie jest nonsensem sprowadzanie zza granicy potrzebnych, a nie wytwarzanych starych fabrykatów za dobry i oferowany po nieslychanie niskich cenach jugosłowiański surowiec. Oczywiście zagranicy kapitalistycznej! Kapitaliści rekompensują w swoisty sposób Jugosławii jej wysoką cenę surowca i każą za to drożej sobie płacić za gotowe fabrykaty. I tak np. według „Economist" — „za maszyny do pralnia Jugosłowianie płacą demokracjom ludowym 40 funtów, a w Londynie za taką samą płacić muszą 65 ufntów, to według Tito nie jest wtdocznie nonsensem. Tym bardziej, że jego dodatkowe prezenty wynoszą:

38,5 milionów dolarów dla USA za długi monarchii jugosłowiańskiej.

4,5 miliona funtów dla W. Brytanii.

365 milionów franków i 10 milionów denarów dla Belgii — 1 września

75 milionów franków szwajc. dla Szwajcarii.

„Nie dziwnego, że — jak twierdzi „Newsweek" z kwietnia 49 r. brzad USA postanowił położyć kres kwarantannie ekonomicznej Jugosławii" i według tegoż źródła „jeżeli eksperiment ten się uda, zezwoli się na wysyłkę artykułów z listy I a. W ich liczbie figurują materiały mechaniczne, samoloty i materiały wojenne".

Eksperyment udaje się nad podziw dobrze.

„Nędza szerokich mas ludowych w Jugosławii powiększa się z każdym dniem" — pisze „Basler Nachrichten", a cytowany już „Economist" szczerze powiada: „Ile wstęgne warunki gospodarcze, konieczne w polepszenia stosunków, są jednak dużć nikłe w porównaniu z zadaniami odnośnie polityki zagranicznej Tito"

Z. Debicki

BOLESŁAW WÓJCICKI — Na spotkanie czasu

Człowiek zmienia przyrodę

(Dokończenie)

— Ponad 1,5 miliona sadzonkaów w ciągu 10 lat wyprodukowała na sza stacja — mówi Danil Andrejewicz Andrejczenko, kierownik „wocowodowej stacji doświadczalnej im. Miczurina" pod Biełgiełem.

Chodzimy po sadach stacji, oglądamy syberyjskie jabłonie, gruszki i wiśnie. Owocone od strony północnej cehronnym pasem leśnym (takie pasy ochronne stosowane są w kołchozach) — siedzą się rosnące jabłonie. Każde z takich drzew daje nie do 120 kg jabłek. A cio skrzyżowanie renety z dziką syberyjską jabłonią w okresie owocowania jabłka zwisają z drzew całymi kiściami.

— Kwiaty! Ależ oczywiście, że rosną. To wyjcie naprawdę sądzili, że u nas kwiatów nie ma — mówi „świetowod" — Ogrodowca kwiatowi doświadczalnej stacji, miła starsza kobieta. — Hodujemy peonie, floksy, lilie dalek-wschodnie. Słowym takie kwiaty, które każdy kołchoźnik może wyhodować u siebie.

Kierownik „stacji" Danil Andrejewicz Andrejczenko żałuje, że ze względu na porę roku nie może nam pokazać kwiatów, ani co ważniejsze — dodaje z uśmiechem — owoców podczas jagód i pewnej (tajemniczym tonem) specjalności „stacji".

Pokaże nam to wszystko w swoim czasie.

— Ależ to truskawka! — woła ktoś z nas, zdumiony wielkością pomarańczowej jagódki, wyhodowanej na stacji.

— Nie, to najprawdziwsza poziomka — mówi Danil Andrejewicz. — Fragaria Grandiflora. Średnia waga pojedynczej jagódki 40 gramów. Dojrzewa na początku lipca. A jak państwo określą ten cto owoc?

I pokazuje stój napełniony jakimś ciemnym owocami: grono wielkości agrestu, ale koloru ciemno-fioletowego i bez kołeczka. To córka mocno mieszanego małżeństwa matka — czarna porzeczka, ojczyzna — dzikie wiśnie „amorodina", ojciec — aurest.

— Rihgrosularia — mówi Andrejczenko — Skrzyżowanie dokonane tu na Syberii, po którym wiele sobie obiecujemy.

Danil Andrejczenko opowiada o pracy „stacji", o jej siedmiu pracownikach naukowych, o kontaktach, jakie utrzymuje z centralnymi ośrodkami badawczymi. Pyta się nas analogicznych badań w Polsce — a my, nieuki botaniczne i pomologiczne, milczymy, zawstydzeni.

— Przekształcić, przeobrazić przyrodę — mówi Danil Andrejewicz Andrejczenko i nagle zmiany przewcwni rozsuwają się, rozwierają się na przyciężony za oknami bezmiar Syberii. — Zmienić przyrodę. Oto nad czym każdy z nas, radzieckich biologów i przyrodników pracuje w najskromniejszym bodaj zakresie. Przenieść tu, na Syberię bogactwo kwiecia i owoców Ukrainy — powiada Andrejczenko i oczy mu błyszczą, — zmusić kwiaty i drzewa południowe, aby rosły, kwitły, owocowały tu, na Syberii i to nie w warunkach szklarniowych, ale w naturalnych, w każdym kołchozie, w każdym ogrodzie kołchoźnika. Nowosybirsk — oto cel. Już to już sprawa Kołwiczna, w znacznym stopniu kreślona. Lecz i obszarowa być musi do końca całkowicie.

Bo człowiek może zmienić przyrodę.

— Czemu już było na dworze, kiedy potegnawszy kierownika stacji doświadczalnej pod Biełdskiem i tego współpracowników, wsiedliśmy do samochodu, by wrócić do Nowosybirska.

Szosa ciągnie się tu asfaltowa i biegnie wśród płaskich, niemnych pól — wzdłuż igiastego lasu.

Nożyce reflektorów samochodowych cięły przestrzeń na równe pasy wtronach asfaltowej szosy — skiby mroku, działy w zawiesinie światła elektrycznego jakieś dziwy i cwady, mknęliśmy szybko i głęcko do Nowosybirska.

— My tu, panie, po tej Syberii jak z Warszawy do Wilanowa — powiedział śmiejąc się Lucjan. Rudzki, autor „Starego i nowego"

W trosce o dzieci

5.239 przedszkoli — to dużo

lecz za mało na potrzeby kraju

Setki tysięcy dzieci streciły w czasie wojny rodziców i coraz więcej matek pracuje poza domem. Wzrasta mieszkaniowe się jeszcze bardzo dotkliwie, tak wielkie znaczenie przywiązuje się w Odrodzonej Polsce do tego zagadnienia. Podczas gdy w r. 1938 ilość przedszkoli wynosiła 1569, w r. 1945 — 1946 — 2.227, w roku — 1946/47 — 3765, w r. 1947/48 — 4673, a w roku 1948 — 5232. Obecnie mamy 5.239 przedszkoli.

W r. 1938/39 do przedszkola uczęszczało 74.800 dzieci. Stąd wniosek, że przy 35-milionowej ludności na 1000 osób przypada... 2 miejsca w przedszkolu. W r. 1949 przy 25-mil. ludności — 249.839 dzieci chodzi do przedszkoli, a zatem na 1.000 osób przypada 10 miejsc przy 100 miejscach sokolców". W budżecie Min. Oświaty na rok 1948 przeznaczono na przedszkola (od mil. 557 tys. złotych, a w r. 1949 — 1 miliard 373 mil. 793 tys. zł., a więc prawie dwa razy więcej, niż w roku 1948.

Mimo to liczba przedszkoli jest jeszcze niewystarczająca. Przedszkola nie mogą pomieścić wszystkich zgłaszanych dzieci.

Osobne zagadnienie stanowią przedszkola wiejskie. Przed wojną są, są, są bardzo nieliczne. Zgłędnie 521 przedszkoli (24.480 wychowanków). Obecnie do 3.229 przedszkoli wiejskich (przeszło podwoje ogólnej liczby przedszkoli) uczęszcza 111.000 dzieci.

Aby Oświata uruchamiając te przedszkola, zmieniła się na wiejskie, objęć nie dzieci ze zniszczonych przez wojnę terenów. Obwiesnie przedszkoli na Ziemiach Zachodnich, podjętych na początku powojennym, wynosiła w latach 1945 — 1948 — 2.000 przedszkoli powinno współdziałać całe społeczeństwo, bo dla każdego z nas ważne jest zapewnienie naszym najmłodszym redosnego dzieciństwa i odpowiednich warunków rozwoju.

SPORT

„Ogniwo" przygotowuje się do ligi

Po ZZK kolej na Ruch

Publiczność wrocławska dzieli mądrej politycze sekcji piłkarskiej Ogniwa, no i walkach ligowych Pafawagu, rozstrzygnęła się w dobrej piłce [illegible]. Każdy mecz z drużyną [illegible] markl może liczyć na [illegible]cję. Ostatnie spotkanie [illegible]ańskim ZZK było tego [illegible]epszym dowodem.

Jutro znów pójdziemy na Stadion po dobre widowisko. Pierwsze-ligowy Ruch, jest przecież klubem dużych tradycji i ciągle jeszcze I-ej klasy.

Przeciwnik. — Ogniwo stałe się powoli reprezentantem piłkarstwa wrocławskiego, z którym wiążemy nadzieje na... ekstraklasę. Wiemy, że Ogniwo w meczach towarzyskich gra z takim duchem sercem jak i na punkty i dlatego widowiska sportowe w wykonaniu sportowców tego klubu są zawsze dużej marki.

22 AKTORÓW MECZU.

Ruch przyjeżdża w pełnym składzie, jedynie bez Spodziel. Na boisko wyjdą, **Szeja, Morys, Oślisek, Dzielag, Bartyla, Suszczyk, Przycherka, Cebula, Arszser, Kijok i Kubicki.**

Wrocławianie wystawiliżą: **Początek, Kania, Mucha, Dragon, Gajewski, Arbach, Bajer, Lasecki, Górka, Borek, Siech (Haliczko).**

Nie wiemy, która drużyna jest lepsza, ale wiemy, **że będzie to walka godnych siebie przeciwników.**

Ile piłek wpakuje AZS do bramki poznańskiej „Spójni"

Jutro o godz. 16 odbędzie się na basenie stadionu mecz piłki wodnej o mistrzostwo ligi państwowej między AZS Wrocław, a Spójnią z Poznania.

W ub. niedzielę poznańczycy przy pomocy różnych, niewiele mających wspólnego z umiejętnością gry „okoliczności", pokonali Ogniwo 4:3. Według nas mecz skończył się raczej zwycięstwem młodzitkich wrocławian, ponieważ jedna bramka została strzelona po czasie (wina mierzących czas), a drugą (dla Ogniwa) sędzia Binjewy nie dość energicznie nie wskazał sędziemu głównemu.

Rzecz jasna, że i energia i uwagi nie szwankowałaby gdyby na basenie był choć jeden ich rewnik drużyny gospodarzy.

Z tąż właśnie Spójnią będzie grał dobry zespół AZS.

Przypuszczamy, że znajdą się sędziowie bocznii i czasowi, a wtedy goście wyjedą od nas z odpowiednim ładunkiem bramek.

Wrocławianie wystąpią w następującej składzie z Kretochwilem, Manowskim, Kopralem i Jeżem na czele.

Do widzenia jedźcie po zwycięstwo!

Życzmy sukcesów najmłodszym sportowcom dolnośląskim, którzy wyjeżdżają dziś o godz. 10 rano z dworca głównego na mistrzostwa Polski szkół.

Spodziewamy się zwycięstw, które idą w parze z pracą.

Młodzież Wrocławia, Świdnicy, Dzierżoniowa, Wałbrzycha i J. Góry, która tworzy reprezentację Dolnego Śląska, napewno nie zawiedzie na boisku warszawskim.

„Słowo Polskie", zaprzyjaźnione z naszą gazetą młodzieży, życzy zadowolenia jakie odczuwa prawdziwy sportowiec w rycerskiej walce na ziemi ojczystej.

Opiekunom — wyrażamy raz jeszcze uznanie za ich pracę, wod zestawieniem tak silnej i dobranej pod kątem względem reprezentacji. (ter)

STAL (Sosnowiec) — RYWALEM OGNIWA

SOSNOWIEC. — Tytuł mistrza piłkarskiej klasy A Zagłębia i prawo udziału w rozgrywkach międzyokręgowych o Puchar do 41 Ligi uzyskała drużyna sosnowiecki „Stal", zdobywając w 16 grach 25 pkt.

W ostatnim spotkaniu mistrzowskim „Stal" pokonała „Górnika" (Sosnowiec) 5:1 (3:1).

Znamy zatem przeciwników Ogniwa w walkach o ligę: Górnik Janów, Stal Sosnowiec i Bobrek Opole.

Czarodziejem nazywają inż. Bujwida wioślarze odrzańscy

Wielki sukces wioślarzy na zawodach eliminacyjnych przed meczem ze Szwecją potwierdził dobrą opinię o sile naszego wioślarskiego ośrodka.

Przegląd Sportowy o sukcesie naszej czwórki ze sternikiem pisze wielkimi literami nazywając ją rewelacją. AZS Wrocław przegrał z BTW Bydgoszcz, który tworzył z reguły reprezentację Polski, dosłownie o centymetry (różnice czasu 0,3 sek.).

Oddajmy głos sprawozdewcy:

Do emocjonującej walki dopsło w wyścigu czwórek ze sternikiem, któremu mało nie było senesji większego kalibru. Osada wrocławskich akademików szkolona przez inż. Bujwida, o centymetry tylko przegrała z mistrzowską osadą BTW nawiązując równorzędną walkę na dużo gości całej trasy.

Odtąd staje się z każdym miesiącem potężniejszym ośrodkiem wioślarstwa polskiego. Oprócz AZS — trenują wioślarze Czarnych, WKS Legia i przybywają słabe jeszcze, ale ambitne sekcje innych klubów.

Nasze przystanie, a szczególnie szkoła i akademicka będą niebawem centralami szkolenia wioślarzy polskich.

Kto pojedzie do Budapesztu na mistrzostwa świata

Na obóz przed Akademickimi Mistrzostwami Świata w Budapeszcie zostali powołani następujący zawodnicy z wrocławskiego AZS:

Lekkoatletyka: 1. Lipiec Andrzej, 2. Bąkowski Jan, 3. Nowak Lech.

Siatkówka: 1. Antczak Henryk, 2. Stroński Jerzy, 3. Maliszewski Tadeusz, 4. Maliszewski Witold, 5. Piechura Adam, 6. Lewkowicz Jerzy.

Wioślarstwo: (czwórka ze sterniklem) 1. Schwarzer Edward 2. Schwarzer Zbigniew, 3. Jagodziński Henryk, 4. Zarnowiec Zbigniew, Sternik: Kisielewicz Zbigniew.

Komunikat WUKF

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w celu odpowiedniego przygotowania kadr działaczy do przepro wadzenia prób OSF organizuje w czasie od 26 do 28. 6. br. kurs przywacki, który odbędzie się na Stadionie Olimpijskim.

Wszystkie Pionyi i Zrzeszenia winny dołożyć wszelkich starań, aby zgłosić jak największą ilość uczestników.

Uczestnicy w ramach kursu winny mieć pełnie wyżywienie.

Zaznaczamy, że komisje przeprowadzają próby sprawności OSF, a niepodsiadające w swych składach przeszkolonych działaczy nie będą zwalniane.

Termin zgłoszeń pisemnych upływa z dniem 15. 6. 1949 r. godz. 12-ta.

Zgłoszeni uczestnicy kursu winni się zgłosić dnia 2 9. br. godz. 6-ma w Ośrodku KF Wrocław.

* * *

Sekcja lekkoatletyczna ZS „Spójnia" we Wrocławiu komunikuje, że treningi sekcji lekkoatletycznej kłu bu odbywają się w każdy poniedziałek, wtorek i piątek od godz. 18-tej do 20-tej. Zbiórka zawodników w szatni Wol. Ośrodka KF Stadion Olimpijski. Na miejscu zawodnicy otrzymują sprzęt sportowy i ekwipunek osobisty; również na miejscu przyjmować się będzie zapisy na nowych członków sekcji. Trening prowadzi trener PZL-a na Okręg — Mareicki A.

Młodsza siła biurowa

ze znajomością podstaw księgowości i maszynopisania, dokona w pracy potrzebna od zaraz. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw uprasza się składać do Słowa Polskiego pod „Spółdzielnia".

K-2510

Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych

Oddział Kraków, Karmelicka 2

zakupi:

3 MŁOTY PNEUMATYCZNE do rozbijania betonów wagi 25—30 kg.

OBROTNICE NAKŁADANE na tor 600 mm.

KOMPRESOR ca 80 m³ powietrza na minutę 6—7 atmosfer z elektromotorem.

2 TRANSPORTY 25 m długo.

Oferty prosimy nadsyłać pod wskazanym adresem. K-2462

SORTOWNIA Nr 1 Kamienna Góra, ul. Drzymały 2

zakupi:

MASZYNĘ DO PISANIA z długim wałkiem, nową względnie używaną w dobrym stanie.

TRZEPAK ELEKTRYCZNY do trzepania szmat. K-2486

Pojutrze!

Pojutrze ciągnienie II-giej Klasy

Wykup natychmiast swój los, w Kolekturze

MORAYNEGO

Wrocław, Stalina 27. G. Świerczewskiego 53.

Wałbrzych, Plac Grunwaldzki 1

BO TAM SIĘ WYGRYWA. K-2506

KONKURS

Zarząd Miejski w Strzegomiu powiat Świdnica

ogłasza konkurs na stanowisko TECHNIKA BUDOWLANEGO.

Wymagane kwalifikacje.

Wynagrodzenie wg VI-tej grupy uzos. wraz z wszystkimi dodatkami przewidzianymi tej grupie. Mieszkanie zapewnione.

Posada do objęcia od zaraz.

Burmistrz:
z. u. Sekretarz Zarządu Miejsk.
(—) Marzewski Zygmunt.

K-2480

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

GWARANTOWANA trutka „Śmierć muchom". Prowjencja zaleceniem, zabaty. Wytwórnia Renata Krauze, Warszawa, Barska 15. 4212

ZNACZKI do zbiorów, serie, zbiory kupujemy. „Fortuna", Rynek 46. K 2442

OBLIGACJE Pożyczki Odbudowy Kraju kupię. Płacę połowę wartości nominalnej. Zgłoszenia „Wspólnota" Kraków Plac Wszystkich Świętych 8 dla 397. K-2532

SPRZEDAM maszyny stolarskie t. j. grubościówka i wyrównarka. Wrocław — Oławta 2 m. 11. 3896

ODSTĄPIĘ z powodu choroby skład bizuery chemiczno - gospodarczej, dogodne warunki — dobry punkt. Wrocław, Oferty „Słowo Polskie" „Okazja" 4213

KLUCZE samochodowe używane Chrom — Vanadium, nawet nie komplety, różne kupnie stale na miejsc Nr. 17, obok Hali Targowej we Wrocławiu. 4214

LODÓWKĘ gazową kupię. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego". Dział Ogłoszeń pod „Lodówka". 4216

KUPIĘ dwukołowy rower dziecięcy na oponach. Zgłoszenia Sekretariat Redakcji. 4217

SPRZEDAM motocykl NSU 250 t. takt., Karłowice, Ujejskiego 32. 4224

STREPTOMYCYNĘ sprzedam — ratio uniwersalne w chorobach zakaźnych kupię. Zeromskiego 25—2. 4226

STREPTOMYCYNĘ „Merka" sprzedam. Roosevelta 23/13. 4227

ZGUBY — KRADZIEŻE

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Nowak Ferdynand 4221

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód tożsamości — legitymacja Nr. 250 540 na nazwisko Janina Böttcher. 4220

SKRADZIONO dowód osobisty i odcinek zameldowania, na nazwisko Zelmozer Lucyna, Wrocław, Na Piasnce 4—7. 4218

ZGUBIONO we Wrocławiu legitymację SL, na nazwisko Kawiński Leon, wydaną przez Koło SL — Leśnica, pow. Lubań. 4222

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Bogowski Józef. 4215

ZGUBIONO dowód tożsamości Gryrowicz Wacław, Jelenia Góra, Pańska 5 K-2502

UNIEWAŻNIAM zagubione odcinek zameldowania, Szec Józef, Olga, Marta, Jadwiga. 4223

ZGUBIONO zaświadczenie na karoserię marki „Praga" wydane przez Wojew. Urząd Ziem Odzyskanych Wrocław, Orzaczek Zdzisław. 4224

ZGUBIONO odcinek zameldowania, na nazwisko Heisig Helena, Jagiellończyka 29. 4227

ZGUBIONO indeks Nr. 897 na nazwisko Sokołow Mieczisław. 4228

ZGUBIONO teczkę skórzaną, legitymację wojskową Nr. 119 na nazwisko Lipczyńska Janina, Zwrot wynagrodzę. Skłodowskiej 25—27. 4225

ZGUBIONO legitymację szkolną i tramwajową na nazwisko Dziłkowska Genowefa. 4229

ZGUBIONO dowód osobisty karte rejestracyjną, odcinek zameldowania na nazwisko Mauer Barbara Biertutowice. K-2504

ZGUBIONO dowód osobisty wydany w Karpaczu na nazwisko Płatek Walenty, Mitkow 31. K-2508

ZGUBIONO kartę rejestracyjną — Wrocław, Ulica Bem Mikołaj, Jaworzyna Śląska. K-2512

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania Bieła Jan, Świdnica, Rynek 24 K-2513

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania Puchała Maria, Świdnica, Konopnickiej 1. K-2515

UNIEWAŻNIAM zgubione odcinki zameldowania — Goldsztajn Jefim, Arma, Benjamin — Świdnica, Pawiorowa 23. K-2516

ZGINĄŁ indeks WSH — Wrocław Nr 2337 — Muszyńsk Andrzej. 4209

ZGUBIONO legitymację wydaną przez Wojew. Urząd Kraków, metrykę urodzenia dziecka Janusza, metrykę ślubu Fijołek Natalia, Kraków Jezuitów 7. 4228

WOLNE POSADY

POMOC domowa do 2-ch osób potrzebna. Zeromskiego 39/6 4216

POTRZEBNY cukiernik zaraz. Zgłoszenia „Słowo" Jelenia Góra pod „Cukiernik". K-2504

ZAKŁADY Budowy Urządzeń Technicznych Centralnie Biuro Konstrukcyjne, Bytom, Powstańców Śląskich 5 b zatrudni wykwalifikowanych inżynierów statyków, inżynierów mechaników oraz stenotypistkę. Mieszkania zapewnione. K 2518

POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre. Referencje. Piura 2 m. 3. 4209

SANATORIUM dla dzieci w Obornikach Śl. pod Wrocławiem zatrudni od od zaraz rutynowane pielęgniarki i wychowawczynie, 40 proc. dodatek, mieszkanie i utrzymanie za 3 600 zł. miesięcznie 4230

SAMODZIELNA gospodyni do dwóch osób potrzebna natychmiast. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia N.edzielskiego 2/39. 4238

LOKALE

POKOJOWEGO mieszkania poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń „Słowa Polskiego" „Zwrot remontu". 4225

2—3 POKOJOWEGO pełnokomfortowego mieszkania zaraz. Pilnie. Kosza remontu zwrócę. Zgłoszenia „Słowo Polskie". Biuro Ogłoszeń pod „Inżynier 4239". 4239

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią tyd garsonę — na 1 pokój. Oferty pod „Filne". 4240

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego kulturalnej rodzinie. Oferty „Słowo Polskie" „437". 4237

NAUKA

DO MATURY przygotowuje profesor Wiecorka 46/9 — od czerwiec/ny 16. 4217

RÓŻNE

DNIA 11 czerwca w sklepie „Sandaroście" znaleziono torebkę z pieniędzmi. 4207

CZARNY podpalany wilczur przybłąkany — odebrać do 3 dni. Wrocław, Pasterska 9—2. 4218

ZAGINĄŁ 4-miesięczny pies czarny legawiec, objawiam; chorzy. Kto odłowi wiadomość gdzie się znajduje proszony o zawiadomienie Warchoł Franciszek, Bessok Nauchlegowego 29/3 4236

Wyścigi uliczne i żużlowe w Wałbrzychu

Jutro w Wałbrzychu odbędą się uliczne wyścigi motocyklowe i zawody na żużlu. Organizatorem tej imprezy jest wałbrzyski Związkowiec. Zawody przewidziane są kalendarzy kim imprez PZM a udział w nich brać mogą wszyscy zrzeszeni w tym związku zawodnicy. Wyścigi odbędą się w kategoriach: do 125 ccm, 350 ccm ponad 350 ccm.

W wyścigu ulicznym na trasie długości 2.500 m (jedno okrążenie), w kategorii do 125 ccm odbędzie się 6 okrążeń trasy, w pozostałych kategoriach 10 okrążeń.

Zgłoszenia do udziału w zawodach przyjmuje sekcja motocyklowa Związkowca Wałbrzych ul. Kopnickiej 18 m. 4, telefon 342.

Wszystkim biorącym udział w zawodach zwrócony zostanie faktyczny poniesiony koszt przejazdu oraz zakodzienne utrzymanie. Dla zwycięzców przewidziane są liczne nagrody i dyplomy indywidualne.

Przyjaciołom zwycięzcom w wyścigu ulicznym będzie naszym zdaniem inż. Szycer, jeden z najlepszych zawodników dolnośląskich, który przy własnej publiczności będzie chciał powtórzyć sukces odniesiony już niejednokrotnie na terenie całego Dolnego Śląska

INŻ. SZYCER

Jak zdali egzamin ligowcy Wrocławia

Pierwsza runda piłkarska skończona.

Przypadamy się tabelce ligowej, która nazwaliśmy na początku sezonu „nasza". Z ligowców dolnośląskich Polonia zajęła lepsze miejsce niż Ogniwo, a wszyscy jeden mniej od Naprzodu, 2 od Baildonu, i 4 od Górnika.

Pafawag ma 6 pkt., ósmą lokatę i perspektywę marszu ku górze, dzięki stale poprawiającej się formie. Jesteśmy całkowicie spokojni o przebieg drugiej rundy. Na pewno nie zajmiemy pierwszego miejsca, ale na pewno nie zagrozi nam widmo spadku do klasy A. Przecież taki był plan ligowców Wrocławia: wejść do II-ej ligi, skonsolidować drużyny i dopiero za dwa trzy lata myśleć o awansie.

TABELKA

1) Tarnovia (1)	8	15:3	29:10
2) Skra (2)	9	13:5	23:14
3) Górnik A. (3)	9	12:6	21:13
4) Baildon (4)	9	10:8	21:10
5) Naprzód (5)	9	9:9	13:15
6) Polonia S. (6)	9	8:10	15:19
7) Chełmek (7)	9	7:11	16:26
8) Pafawag (10)	9	6:12	11:19
9) Gwardia (9)	9	5:13	13:22
10) Polonia P. (8)	9	5:13	19:33

Klub Akademickiego Zrzeszenia Sportowego — sekcja motocyklowa zawiadamia, że we środę dn. 15. VI. br. o godz. 19-tej w lokalu własnym, przy ul. Nowiwida 11 odbędzie się zebranie sekcji.

Zarząd sekcji prosi członków sportu motorowego i sympatyków o jak najliczniejsze przybycie.

(06)

Bosman Walenty Robak dostarcza powstańcom francuskim broń i amunicję. Razu jednego podczas tej niebezpiecznej ekspedycji wydarzyła mu się przygoda

Wypadało pożegnać się z myślą powrotu na okręt, zresztą wydarzenia pędziły po wariacku. Osłona zdołała sprowadzić Niemców na siebie i wszczęła dłuższą palbę, kiedy samotność ze skrzynianą i rannymi oddalały się bocznymi ścieżynami w głąb lądu.

Robakowi nie działo się źle w miesiącach następnych. Ukrywany był starannie, pielęgnowany jeszcze lepiej, a wreszcie sam już nie wiedział, co mu się bardziej podoba: wojenne odznaczenie francuskie, otrzymane od powstańców, czy ta młoda góralka, niańcząca się ze swoim rannym, kiedy dostał się w jakieś niedostępne dla Niemców wioseczki podalpejskie.

Przygoda kończyła się ostatecznie dobrze, bo z chwilą opanowania całej Francji przez sprzymierzonych przewie ziono Waluśia najpierw do Paryża, a następnie odesłano na dalszą kurację do Anglii. W Leczeniu szpitalnym okazała się potrzeba usunięcia jakichś niedokładności przy zrastaniu się kości ramienia; a potem od dawna czający się w organizmie reumatyzm nasiadł na bosmana tak solidnie, że kuracja przeciągnęła się aż do wiosny.

Na wiosnę zaś — wiadomo — nastąpiła już dla całej

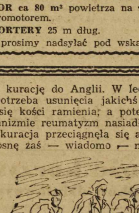

46

Europy wiosna wolności. Przez ziemie polskie już przewaliły się żywioły wojenne. Berlin padł.

Przez cały ten czas Robak pisywał częste listy do przyjaciół na swoim okręcie i na innych okrętach polskich, a także otrzymywał sporą korespondencję przyjacielską, nie licząc listów od pewnej dziewczyny z Aleksandrii i oczywiście od młodej góralki z Francji. Jeden wszakże list wywarł na Waluściu wrażenie najsilniejsze.

Pisał major Dulak, pełen braterskich trosk i uczuć a także czarnych przewidywań na przyszłość: „do Polski, rzecz jasna. Waluściu. wracać teraz nie możemy..."

Nad tym fragmentem listu zamyślał się Robak ze sto razy.

Widocznie jednak, dojrzewały w nim decyzje, skoro poprosił listownie najlepszego swego kumpla z okrętu o oddanie ważnej, acz bardzo nieskomplikowanej usługi i na odpowiedź czekał cierpliwie. Następnie napisał krótko do brata, że jest zupełnie odmiennego zdania, jeśli chodzi o powrót do kraju. Wreszcie Robak ciężko westchnął i poszedł prosić o urlop do Francji.

— Pojadę do Paryża, stamtąd widać lepiej — postanowił.

Był już wtedy na polskiej bazie. Pochodzących z emigracji polskiej we Francji kierowano na urlopy dość szybko. Robak zajrzał najpierw do swoich znajomków pod Bethune, później na stare śmiecie w Lens — niektórych zastał na miejscu, inni pognieli podczas okupacji lub w walkach z Niemcami — wreszcie zawitał do Paryża.

Zastał tutaj dwie polskie władze: legalną i emigracyjną.

W olbrzymim mieście łatwo rozpoznawało się Polaków. Ciągnęli z podnieconymi twarzami od koszar Bessieres do gmachu ambasady a od Biblioteki Polskiej ku hotelom, w których kwaterowali wyżsi dowódcy i politycy. Niemało dni przeszło na gorących dyskusjach i piekących namysłach, nim część polskich emigrantów obrała kierunek powrotny. Zakończona dopiero co wojna pozostawiła — niczym olbrzymia burza — martwą falę prądów wśród wątpliwych, podwodnych, zdradzieckich.

— Już łatwiej wyznać się we wszystkim na murzu niż pomiędzy ludziskami — zdecydował Waluś, kiedy głowa zaczęła mu puchnąć od słuchania argumentów „w tę i nazad i wnów w te".

(d. c. n.)

Szczerze

Szukamy naśladowców teatru

Mówiąc o akcji „O" stosunkowo najmniej wspomina się oszczędzaniu czasu. Pomijam już rozrzutność czasu na rozmaitych zebraniach, na których wszakże można uśliuje przecinać przez dwie godziny zebranych o sprawach, co do których zebrani są już dawno przekonani. Gorzej jest z rozmaitymi konferencjami i zjazdami. Te z reguły zaczynają się z opóźnieniem godzinnym, a czasem i większym. Przyznam się, że z dużym sceptycyzmem czytam na rozmaitych zaproszeniach „początek punktualnie o godz..." Nie zdarzyło mi się jeszcze, ażeby zapraszający zastosowali się do tego co sami napisali na zaproszeniach.

Wprost przeciwnie. Czasami właśnie na zapraszającego trzeba czekać godzinę i więcej.

Ostatnio znów mamy taki jaskrawy wypadek do zanotowania. Oto bardzo poważna instytucja zaprasza na godz. 12-tą. Schodzi się około 12 i czeka 2 godziny na rozpoczęcie uroczystości. (W danym wypadku chodziło o uroczyste przekazanie obiektu). Zapraszający zjawili się po 2 godzinach. 100 godzin zostało lekko ściętych. 100 godzin, których już w żaden sposób nie da się wyzyskać. A gdybyśmy tak zliczyli wszystkie godziny, tracone przy takich okazjach, to doszlibyśmy do astronomicznych cyfr.

Nasz teatr pierwszy zastosował u siebie punktualność. Czy nie znajdą się naśladowcy?

TUWICZ.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Zarząd Grodzki SL przypomina, że IV statutowy zjazd członków z miasta i osiedli miejskich odbędzie się jutro o godz. 10-tej w sali Woj. Zarządu SL przy ul. Komuny Paryskiej 72.

2 etap współzawodnictwa pracy i nauki w Państw. Zakładzie Szkolenia dla Inwalidów Wojj. zakończony zostanie dn. 25 bm. Współzawodnictwo to budzi duże zainteresowanie wśród uczniów. Zw. Metalowców przyobiecał wyasygnować pewną sumę na nagrody dla przodowników pracy tego Zakładu.

Odczyt z cyklu „Życie i hodowla pszczół oraz gospodarka w pasiece" urządza Zrzeszenie Pszczelarzy we Wrocławiu. St. Ochman będzie mówił o „Pożytku głównym". Odczyt odbędzie się w gmachu wydz. Wet. (Norwida 33-II p.) 18 bm. o godz. 17-tej.

Dziś o godz. 17-tej mgr. Andrzej Łaszczyński wygłosi odczyt w ramach wykładów „Wiedza o ZSRR" na temat: Podział ludności Zw. Radzieckiego pod względem etnograficznym". Przypomniamy, że powyższe wykłady organizuje zarząd Sekcji Szkół Wyższych i Instytucji Naukowych Zw. Nauez. Polsk. Odczyty odbywają się w świetlicy wojskowej w gmachu Uniwersytetu — parter Nr 4.

Posiedzenie Woj. Zarządu Ligi Kobiet odbędzie się dziś o godz. 11-tej w lokalu przy ul. Świdnickiej 31.

Uczniowie III Gim. Ogóln. złożyli z okazji imienin dyr. Zieby 10 tys. zł na odbudowę Warszawy (a nie 1000 jak mylnie podaliśmy).

Kurs języka rosyjskiego został zorganizowany z inicjatywy Zw. Zaw. Metalowców przy Państw. Zakładzie Szkoleniowym Nr 1 dla inwalidów wojennych i wojskowych.

Dziś w stołówce Fabryki Obrabiarek przy ul. Grabiszyńskiej odbędzie się pokaz racjonalnego i szybkiego sporządzania potraw.

NA RTPD złożono bezimiennie zł 2000.

8 nowych kioków ustawi Browar Piastowski w poszczególnych punktach miasta ku uciesze amatorów dobrego piwa.

W kilku punktach miasta MZK przeprowadzają wymianę szyn tramwajowych. Powiedzieć, że prace wykonywane są obecnie w Rynku. Wrzębywanie kostek brukowych, ułożonych na czemś, zabrało kilka dni czasu.

Daleko idącą ostrożność należy zachować przy kupowaniu głukozy. Ostatnio zaobserwowano kilka wypadków występowania objawów obuczmych przy zastrzyk kach głukozy. Kupować należy głukozę tylko firmową i w aptekach.

Pasiorożnica, znalezioną w ub. piątek na ulewnicy przy ul. Pomorskiej, jest do odebrania w naszej Redakcji.

Z soli sądowej

Dwa wyroki śmierci w procesie przeciw bandzie rabunkowej

Rożnowy Sąd Wojskowy we Wrocławiu wydał wyrok na członków bandy Franciszka Oczakowskiego i Tadeusza Oczakowskiego, Kazimierza Radyka, Mieczysława Sikorę i Władysława Rąsa, którzy grasowali na terenie województwa rzeszowskiego i wrocławskiego.

Do chwili ujęcia bandy przez funkcjonariuszy WUBP dokonała ona 46 napadów, przy czym w jednym z nich zamordowany został w bestialski sposób administrator majątku ob. Henryk Felgenbaum.

Kierowani chęcią osiągnięcia osobistej korzyści majątkowej, o-

Dziecko pod autem

U zbiegu ul. Karkowej, Sroczej i Kazubskiej samochód osobowy wjechał na chodnik i przygniótł pod kołami 8-letnią Halinę Łachówną (Kurkowa 24), uczennicę. Kierowca, który prawdopodobnie był pijany, zwiększył szybkość i uciekł, lecz przechodnie zdołali zanotować nazwę samochodu.

Pogotowie przewiozło Łachównę do szpitala Wojewódzkiego, gdzie lekarz stwierdził złamanie podstawy czaszki i lewej nogi oraz ogólne ciężkie potłuczenie.

W cztery godziny po wypadku dziewczynka zmarła, MO II komis. zajęta się odszukaniem sprawcy wypadku. (y)

hydni zbrodniarze rabowali zarówno księży, jak i najbiedniejszych chłopów, spółdzielnie oraz instytucje społeczne.

Zebrawszy to wszystko, co mogli ze sobą unieść — gotówkę, kosztowności, futra, a nawet nie wahali się zabierać krów i koni, gdyż ufej byli, że czyny ich ujdą im bezkarnie.

To przekonanie opierali na broni palnej, w jaką byli zaopatrzeni i na swojej sile.

Przewód sądowy był wstrząsającym wspomnieniem krzywdy, łez i tragedii, jaką wyrządzili oskarżeni swoim ofiarom.

Wszyscy oni przyznali się do winy i ze spokojem wyliczali liczne napady, podawali plany i szczegóły rabunków.

Za krzywdę wyrządzoną społeczeństwu, sąd wymierzył słuszną karę, skazując Franciszka i Tadeusza Oczakowskich na karę śmierci, zaś Kazimierza Radyka i Mieczysława Sikorę na dożywotnie więzienie a Władysława Radyka na 10 lat więzienia.

Odnośnie K. Radyka i M. Sikory Sąd wziął pod uwagę jako okoliczność łagodzącą fakt, iż nie brali oni udziału w zabójstwie Felgenbauma, zaś odnośnie Wł. Radyka to że wstąpił on do bandy dopiero w roku 1948 i brał dział tylko w jednym napadzie.

SL.-Sz.

WROCŁAW

Dziś rozpoczyna się spis

Społeczeństwo Wrocławia

w walce z analfabetyzmem

W obecności prezydenta miasta ob. Kupczyńskiego odbyło się posiedzenie Społecznej Komisji do Walki z Analfabetyzmem. Wytoniono przewodu Komisji w następującym składzie: przew. Paszke (MRN): wiceprzewodn. Kupczyński (ZM); sekretarz Szponar (Insp. Szkolny); członkowie: Kleinerowa (PZPR); Piątkowski (Sz. Gienia (SD) Powowicz (SP); mir. Osiński (WP); Pasturczak (ORZZ); Młodkowska (S. Ch.); Koniewiecki (SP); Miłęcki (ZMP); Duczyński (TPZ).

Referat sprawozdawczy zaznajomił zebranych ze szczegółami rozpoczynającej się w dniu dzisiejszym akcji spisowej. Bezpośredniо czynności spisowe wykonywać będą nauczyciele specjalni, zaopatrzeni w odpowiednie pełnomocnictwa Dzielnicowych Komisji do Walki z Analfabetyzmem. Cały Wrocław podzielony został na 9 rejonów. Największy z nich, dzielnica położona po prawej stronie ulicy Stalina, oznaczony numerem 9, obejmuje 99 komitetów blokowych." Przydzieleni tu będą dwaj nadzorcy z ramienia Miejskiej Komisji Społecznej, w których zechcą kompetencji znajduje się kontrola działalności rejestratorów.

Do dnia 21 b. m. ma być ukończony spis podstawowy. Wówczas dzielnicowe komisje przystąpią do przygotowywania zestawień ogólnych, służących jako wskaźnik przy organizowaniu sieci kursów. Termin złożenia zestawień w Miejskiej Komisji upływa z dniem 25 b. m. i będzie jak najściślej przestrzegany, gdyż Wrocław pozostał w tyle za innymi aśrodkami z powodu późnego dostarczenia formularzy spisowych.

Prez. Kupczyński w imieniu Zarządu Miasta zadeklarował dostarczenie — w miarę możności — samochodów, celem przewiezienia ekip kontrolerskich do dzielnic tak odległych i rozległych jak Leśnica czy Psie Pole.

W dotychczasowej akcji sprawozdawczej wyróżnili się obwody 3 i 4 (okolice Dworca Głównego, Krzyki i Podwale

Pokazowe gaszenie pożarów w browarze i na statkach

Dzisiaj w ramach Tygodnia Strażackiego odbędą się pokazy Zawodowej Straży Pożarnej, która pokaże nam gaszenie ognia w zabudowaniach Browaru Piastowskiego przy ul. Stalina. Pokaz odbędzie się o godzinie 15.

Jutro strażacy gasić będą pożar na statkach. Pokaz ten odbędzie się koło mostu Przebiechlickiego (Karłowice) o godzinie 16-tej.

Śladami listonosza

300 pięter dziennie

trzeba przejść czasami, by wszystkich obsłużyć

Pisaliśmy niedawno o ciężkich warunkach pracy listonoszów wrocławskich. Aby sprawdzić je na miejscu, nasz reporter odbył jedną turę roznosicielską w towarzystwie doręczyciela Urzędu Pocztowego nr 1 i swoimi spostrzeżeniami dzieli się z Czytelnikami.

O godzinie 7.45 wyruszamy na obchód ulic Stalina i Okrężnej. Mowa tu o ulicy ks. Józef Niezgoda, młody listonosz, który pracuje dopiero 9 miesięcy w swym zawodzie. Po odebraniu i przesortowaniu korespondencji idziemy w teren.

P. Niezgoda informuje mnie, że rejon jego jest jednym z najobszerniejszych i wymaga starannej obsługi. Dużą część dzisiejszej korespondencji stanowią egzemplarze pisma „Mosty", które w tej dzielnicy po kilka wieli prenumeratorów.

Wchodzimy do domu nr 86 przy ul. Stalina. Większość lokatorów nie posiada skrzynek na listy i p. Niezgoda zmuszony jest kołatać po kolei do każdych drzwi. Niektórych adresatów spotykamy już w bramie. Zapytuja listonosza, czy nie ma dla nich przesyłek. Jesteśmy w pewnej chwili świadkami zabawnego dialogu.

— Panie listonosz, czy jest dzisiaj coś dla mnie?

— Dopiero w drodze — odpowiada p. Niezgoda.

— A ja słyszałem, że już wysłali. Może pan ma, tylko pa nie chce powiedzieć.

— Jak przyjdzie, to będzie!

— Ale ja jutro wyjeżdżam!

— Pan mi codziennie mówi to samo i codziennie pana widzę w domu.

— Ale jutro to ja już na pewno ze wszystkim wyjeżdżam...

Pan Niezgoda uśmiecha się do nas: „moi klienci są bardzo kapryśni i czują się wprost pokrzywdzeni, jeśli nie przyniosę im listu".

W tym mieszkań nie posiada zainstalowanych dzwonków, w innych — lokatorzy „namyślają się" bardzo długo nim powezmą decyzję otworzenia drzwi. Wspólna wada większości domów są ciasne, brudne i ciemne klatki schodowe. Listonosz, który w ciągu dnia przebywa nieraz do 300 pięter, odczuwa na własnej skórze niedbalstwo administracji i dozorców.

Nasz wędrowiec ma już na szczęście swój teren i może trafić z zaważanymi oczyma do każdego adresata. Zda też na wyrywki życia „klientów", na wie, gdzie znajduje się wielki buldog, obrzydliwe psisko, które gryzie w ponurym milczeniu, wie, że tu trzeba mówić: „poczta", gdzieindziej: „listonosz", a jeszcze gdzieindziej po prostu: „swój"...

Duże utrudnienie sprawiają niedokładnie adresowane listy. Np. Bank Związku Spółek Zarobkowych wysyła upiarcie od kilku miesięcy listy na nazwisko Jana Czechowicza, ul. Stalina 182. Szk w tym, że nikt o takim nazwisku nie mieszkał i nie mieszkał pod wymienionym adresem.

Nie wszyscy mieszkańcy Wrocławia pamiętają o zawiadomieniu numerów lokalu na drzwiach swych mieszkań. Inwestycja taka nie sprawia dużej trudności, a dla listonosza jest ważnym ułatwieniem. Również rozmaite instytucje i urzędy nie grzeszą pośpiechem w odbieraniu korespondencji. Listonosz czeka nieraz po 15 minut, podczas gdy urzędnicy i urzędniczki certują się z wdziękiem, kto z nich ma podpisać recepsę listu poleconego.

O godz. 13-tej, 14-tej a nieraz 15-tej kończy się praca p. Niezgody — „Kończy się" — jest powiedziane może zbyt optymistycznie, trzeba bowiem jeszcze złożyć w urzędzie raport i uporządkować przesyłki na dzień następny.

Nasz sympatyczny przewodnik zwraca się przy sposobności w imię swoich kolegów z apelem do mieszkań ków Wrocławia, aby w miarę możności ułatwiali listonoszom ich ciężką pracę. (pik)

Pracownicy z 12 instytucji

pracowali już nad budową Domu Kultury

Na zebraniu przewodniczących Rad Zakładowych i kierowników świetlic, które odbyło się w gmachu ORZZ, uchwalono, że Społeczny Komitet Budowy Domu Kultury ORZZ we Wrocławiu wystosuje okólnik w sprawie budowy do wszystkich zakładów pracy prosząc je o współudział. Postanowiono także utworzyć ich ruch współzawodnictwa w akcji na rzecz budowy Domu Kultury. Obecni na zebraniu kierownicy świetlic uchwalili, że świetlice organizować będą imprezy o charakterze kulturalnym, z których dochód przeznaczony zostanie na rzecz budowy Domu Kultury.

Przy budowie Domu Kultury 8. VI. pracowało już wiele instytucji. Pracownicy Dyrekcji Odgruzowania pracowali już dwa razy. Ponadto pracował pracownicy: ORZZ, Spółdzielni „Lud"; „Higiena"; „Siła"; pracownicy KBW (w niedzielę podczas deszczu), w tym samym dniu pracowała Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza, doszereczając 1 ciągnik z 2 przyczepami i „Społem" — 1 samochód.

W poniedziałek wzięły udział w budowie Tow. Przyjaciół Żołnierza, pracownicy Państwowej Fabryki Szluszniego Jedwabiu i Stoczni Odrzańskiej.

Jak wiadomo, grunt uzyskany z terenów budowy Domu Kultury zużyje się przy budowie linii tramwajowej Wrocław — Leśnica. W związku z tym należy przysyłać do pracy wraz z ludźmi auta ciężarowe i ciągniki.

Kto może korzystać

z ogródków działkowych?

W związku z przejmowaniem i prowadzeniem przez Związki Zawodowe ogródków działkowych, zezwalane są płotki, porębowione wazeklich podstaw i absolutnie niezgodne z prawdą.

Referat Pracowniczych Ogródków Działkowych przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych wobec powyższego wyjaśnia, że nie ma mowy o odbieraniu ogrodów działkowych, tym działkowcom, którzy je prawnie otrzymali. Ogrody te należą do świata pracy i tylko świetlu pracy będą pomagały w wyżywieniu ich rodzin.

Natomiast nie będą mieli prawa do korzystania z ogrodów działkowych posiadacze ogrodów przydomowych, oraz osoby, niewykonywujące zarządzeń, obejmujących zmiendujące stan drzewostanu gleby i ogrodzenia.

Obywatele, którzy nie posiadają dotychczas dokletk, mogą wejść w porozumienie z poszczególnymi zarządami pracowniczych ogrodów działkowych, celem zajęcia działek na terenach dotąd nie uprawianych. Zajęcie działki upoważnia do korzystania z niej w 1949 i 1950 r. jedynie za opłatą składki członkowskiej, wynoszącej w 1949 r. zł 240.

Pokazowe gaszenie pożarów w browarze i na statkach

Dzisiaj w ramach Tygodnia Strażackiego odbędą się pokazy Zawodowej Straży Pożarnej, która pokaże nam gaszenie ognia w zabudowaniach Browaru Piastowskiego przy ul. Stalina. Pokaz odbędzie się o godzinie 15.

Jutro strażacy gasić będą pożar na statkach. Pokaz ten odbędzie się koło mostu Przebiechlickiego (Karłowice) o godzinie 16-tej. (pik)

IMPREZA

TEATRY

TEATR WIELKI, godz. 19,30 „Carmen".

TEATR POPULARNY, godz. 19,30 „Odwety".

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rapalska 12, teatr nieczynny.

KINA

„ŚLĄSK" ul. Gen. Świerczewskiego 97 — „Konik Garbusek" (radz.), godz. 16,30, 18,30 i 20,30.

„SCALA", ul. Mikołaja 37 — „Antonia i Antonina" (franc.), godz. 17,30, 18,30 i 20,30.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Niecierpliwość serca" (ang.), godzina 15,30, 18 i 20,30.

„POLONIA", ul. Świdnicka 53 — „Cygańska miłość" (amer.), godz. 16, 18,30 i 21.

„PIONIER", ul. Stalina 71 — „Duszę czarnych" (radz.), godz. 15 i 18.

Program aktualności: XXII Międzynarodowa Targi Poznańskie, Teatr Armii Czerwonej, Zwycięskie Wybrzeże Gdańsk. 19, 20 i 21.

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Rodzina Tomiż księżycowi" (amer.), godz. 15, 18,15 i 20,30.

„FAMA" — „Pale Pole — „Guramaswilli" (radz.), godz. 20. Czynne we czwartki, piątki, soboty i niedziele.

„ŚWIETLICA PIŁMOWA" — Sepolno, Ostrzeszów 13 — „Opatrzeno w Oliwię" — „Polski Gdańsk" — „Szynkiewicz". — Przetrzoca: 1) Powrót Polski na Bałtyk, 2. Lot Julity do Ameryki Południowej. Ambo.

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54 wyświetla codz. od 9—13 i 15—22 „Alpy Bawarskie.

Nocne dyżury aptek

Pod „Chrobrym", ul. Wincentego 41 — „Marzymen", plac Solny 2

„Antolem", Szczytnicka 39

OO. Bonifratrów, Traugutta 57

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w szpitalu Bezeda, ul. Dyrekcyjna nr 5/7 (tel. 23-93), jutro w szpitalu PCK, Poniatowskiego 2 (tel. 34-33).

Georgi Belew śpiewa dziś w „Carmen"

Do Wrocławia przybył w ramach swego tournee po Polsce znakomity tenor bułgarski, zasłużony artysta, Georgi Belew.

Wystąpi on w partii Don Josego na dzisiejszym przedstawieniu „Carmen", które odbędzie się o godz. 19,30 w Teatrze Wielkim. (plk)

Liga Kobiet organizuje widowisko dla dzieci

Niecodzienne zajęcie zajęli miejsca w Teatrze Popularnym. 3 — 4-letnie bobesy zapełniły salę gwarem i dziecięcym śmiechem. W tym czasie trwała próba w sali. Rodzice ledwie mogą uspokoić rozigrane dzieciaki.

Dziecianie siedzą się na przed stawieniu. Dzieci pt. „Jaś i Małgosia", grane przez dzieci członkiń Ligi Kobiet.

Widzowie są pierwszorzędnie. Wrażeń było dużo.

Dzieci grające na scenie, w wieku od 7 do 14 lat, grały jak dorosłi aktorzy i widać było, że w przedstawienie włożono dużo pracy i wysiłku. Bardzo szczególnie pomysł miała Liga Kobiet, organizując to przedstawienie. Najmłodsze dzieci Wrocławia po zbawione są na ogół podobnych widowisk. Jest wiadomą rzeczą, że teatr rozwija w dziecku sphatrze gawczość i bystrość. Z drugiej strony młodzi aktorzy ćwiczą swą pamięć, ucząc się ról. Korzyści z podobnych przedstawień jest obrzymia. Jak się dowiadu- jemy, przedstawienia będzie powtórzone w sobotę. Bilet do nabyła w Lidze Kobiet. (Jur)

Jak się ubrać ładnie i praktycznie

dowiemy się na najbliższej Gazecie Mówionej

Zaproszeny naszych Czytelników na „Gazetę Mówioną" Nr 6 „Słowa Polskiego", który tym razem redagować będziemy nie jak dotąd w lokalach naszej redakcji, lecz w sali Teatru Popularnego.

Powodem tej zmiany lokalu jest nie tylko chęć udoskonalenia gazety jak największej liczbie naszych Czytelników, ale również wzgląd na specjalny charakter naszej najbliższej mówionej imprezy, która wymagać będzie odpowiedniej inscenizacji, niewykonalnej niestety w sali naszego lokalu redakcyjnego, niedostosowanego do tego rodzaju imprez.

Wśród wielu atrakcji „Gazety Mówionej" przygotowujemy jedną, której już sama zapowiedź wzbudziła powszechne zainteresowanie. Będzie to swoista rewia mody. Do udziału w niej przygotowują się zaproszone przez Mikołajskie). Natomiast opieszała praca obwodu dzielnicowego nr 2 wymagała specjalnych pognań, które pomogło w tym, że rozległa ta dzielnica (76 komitetów blokowych) ukonstytuowała Dzielnicową Komisję i przygotowała zespoły rejestratorów społecznych. Do prezydiów Komisji Dzielnicowych weszli automatycznie kierownicy wszystkich 8-miu MRO.

Po zakończeniu akcji spisowej, Wydz. Oświaty Zarządu Miejskiego przystąpi do organizowania, w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym i Laboratorium, specjalnych kursów dla analfabetów. Kursy takie znajdować się będą w każdej dzielnicy, przy czym maksymalna liczba uczniów wyniesie 30 na jednym kursie.

W ten sposób, przy poparciu całego społeczeństwa i wkładu samorządowych, problem analfabetyzmu we Wrocławiu będzie szybko zlikwidowany. (plk)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak.
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Otawska 10/11 tel. Redakcji 27-59, tel. Wyd 27-54. Red Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12-ej do godz. 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych.
4 odnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk Sp. Wydawniczo „Oświatowa „Czytelnik" Wrocław, ul. Otawska 10/11
P-59.808
Wydawca: Sp Wydawniczo „Oświatowa „Czytelnik"